

Ojciec Kolbe kochał Boga, Jego miłosierdzie, Jego wolę i był wytrwały na swojej ścieżce pokuty. Pragnął zawsze żyć w zgodzie z Boskim planem. Karmił się modlitwą i gorliwie praktykował cnoty. Jego misja streszcza się w słowach: niech świat wie o miłości Pana i Niepokalanej Matki (która także jest wyrazem Bożego miłosierdzia), a dzięki wiernej realizacji tej misji Maksymilian mógł stale wzrastać duchowo do pełni człowieczeństwa.

Pytania do refleksji:

1. Na podstawie fragmentu Ewangelii wg św. Jana – co jeszcze musi we mnie obumrzeć, aby inni mogli we mnie “ujrzeć Jezusa”.
2. Jaki plon, jakie owoce przynosi moje życie? Czy zawsze są to dobre, pełne miłości owoce?
3. Czym jest dla mnie osobiście ofiara życia św. Maksymiliana? Co ona dla mnie znaczy? Czego mnie uczy?
4. Czy podobnie, jak Ojciec Święty Franciszek potrafię zamilknąć przed Bogiem? Czy potrafię słuchać Boga i drugiego człowieka? Co przeszkadza mi zachować milczenie na modlitwie i ciszę wewnętrzną w ciągu dnia?
5. W jaki sposób, w jakich sytuacjach i wobec kogo mogę w swoim życiu “rodzić Słowo Boże” – żyć Ewangelią?
6. Za kogo ja oddaję codziennie swoje życie? Na jakie sprawy poświęcam swój czas? Czy go szanuję? A komu swoje życie powierzam? Czy zawsze i tylko Bogu?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Śmierć Pana Jezusa.



MATERIAŁY FORMACYJNE

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

WRZESIEŃ 2016



OJCIEC MAKSYMILIAN KOLBE MĘCZENNIK MIŁOŚCI I ZNAK BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Intencja modlitwiana na wrzesień:

Aby ci, którzy są niewolnikami grzechu zostali w Miłosierdziu Bożym uzdrowieni wewnętrznie.

Pismo Święte:

J 12, 20-26

A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: «Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.

Teksty pomocnicze:

Fragment *Listu Do Mugenzai no Sono (447a), Pisma, cz. I, s. 648.*

Dzieci drogie, pamiętajmy, że miłość żyje, karmi się ofiarami. Dziękujemy Niepokalanej za wewnętrzny pokój, za uniesienia miłości, ale nie zapominajmy, że to wszystko choć dobre, piękne, nie jest jednak istotą miłości i bez tego wszystkiego może być miłość i to miłość doskonała. Szczyt jej to stan, w którym Pan Jezus mówi na krzyżu: "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" Mt 27,46; Ps 21,2; Mdr 15,34. Bez ofiary nie ma miłości. Ofiary ze zmysłów, zwłaszcza oczu, szczególnie gdy się wychodzi z klasztoru pomiędzy świeckich, ze smaku, ze słuchu itd. Przede wszystkim zaś ofiary z rozumu i woli w św. Posłuszeństwie. Jak miłość Jej, dobroci Bożej w Niej, miłości Serca Bożego uosobionej w Niej, jak ta miłość nas obejmie i przeniknie, to ofiary staną się potrzebą duszy. Dusza pragnąc będzie ciągle składać coraz to nowe, coraz to głębsze dowody miłości, a tymi dowodami to właśnie nic innego jak ofiary. Życzę więc wszystkim i sobie jak najwięcej ofiar.

Rozważanie:

Chrześcijanin powinien stale podejmować drogę nawrócenia. W praktyce oznacza to intensywną "duchową walkę" – by każdego dnia wygrywać z grzechem i skłonnością do zła. Wierzący w Chrystusa ma dzięki swojemu sumieniu poczucie popełnionego grzechu i jest świadom jego konsekwencji – oddzielenia duszy od Boga. Należy więc baczyć ze wszystkich sił, by nie poddawać się pokusom wroga i przewyciężyć własną skłonność do zła. Chyba każdy doświadczył kiedyś kruchości swojej "silnej woli", własnej słabości – dlatego potrzebujemy trzeźwego, pełnego realizmu myślenia i zdrowego sumienia, by uniknąć duchowych niebezpieczeństw na swej drodze.

Wewnętrzna walka towarzyszy życiu każdego wierzącego w Chrystusa – jest ona czymś charakterystycznym dla chrześcijanina żyjącego pełnią wiary. Cenną pomocą jest dla nas asceza – pomaga ona zarówno z determinacją realizować cnoty życia chrześcijańskiego, jak i podejmować wysiłek potrzebny do usunięcia grzechu i przywar. Ten proces naszego ciągłego nawracania się, może stać się wstępem do życia mistycznego, jeśli tylko charakteryzuje się stałym wysiłkiem, ćwiczeniami duchowymi i postawieniem sobie jasnego celu – własnego uświęcenia.

Istnieje zatem konieczność podjęcia wyrzeczenia i oderwania od zła: chrześcijaństwo jest odpowiedzią na działanie Ducha, poprzez ćwiczenia, wyrzeczenie, wierność i radykalizm. Wszystko to opiera się na pewności łaski Bożej, która pobudza w nas chęć ciągłej poprawy jakości życia. Jest to pewność dobroci Boga i Jego przebaczenia. On pobudza nasze serca, zachęca nas wewnętrznie i inspiruje, byśmy pokonując swoje słabości, wzrastali duchowo – realnie i w konkretny sposób.

Według św. Maksymiliana wewnętrzny spokój jest ściśle związany z praktyką typowych cnót życia duchowego. Pokój, który ogarnia serce wierzącego jest rezultatem ascezy i pokuty. Takie serce dostrzega wartość Krzyża w swoim życiu oraz miłosiernej Miłości Ojca – nie chce i boi się opuścić troskliwego, kochającego Boga. Jest to postawa wierzącego – poleca się on Wszechmogącemu w każdej sytuacji swojego własnego życia, z pokorą i cierpliwością składa całą swą ufność w Panu. Maksymilian często pokazywał w swoim nauczaniu, że jest to bardzo ważne, aby mieć spokojne serce. W takim stanie umysłu wszelkie wydarzenia z życia mogą stać się wspaniałą okazją do duchowego wzrostu. Nawrócenie serca i skierowanie do Pana wszystkich swoich sił – zarówno duchowych jak i psychicznych – umożliwi trwanie w nieustannej komunii z Bogiem. Modlitwa prawdziwie staje się wtedy oddechem życia chrześcijańskiego.